

USA chcą szerzyć demokrację w Rosji

21 grudnia 2014

Barack Obama podpisał ustawę, która pozwoli Stanom Zjednoczonym między innymi nakładać kolejne sankcje na Rosję. Co najciekawsze, pojawia się tam również wzmianka o finansowaniu rozwoju demokracji w tym kraju. Czy w najbliższych miesiącach w Rosji zaczną odbywać się prodemokratyczne demonstracje?

W niedawnym przemówieniu, Barack Obama wezwał Rosję między innymi do „zakończenia okupacji”, aby Władimir Putin oddał Ukrainie Krym i zakończył dozbrajanie separatystów. Skomentował również podpisaną przez niego ustawę i dodał, że Stany Zjednoczone nie mają obecnie zamiaru wprowadzać nowych sankcji.

Amerykanie chcą przeznaczyć 350 milionów dolarów pomocy dla Ukrainy. W ustawie jest również mowa o rozwoju demokracji w Rosji, wspieraniu instytutów społeczeństwa obywatelskiego oraz niezależnych mediów. USA chce również pomóc zapewnić dostęp do wolnego internetu na terytorium Rosji – wszystko to będzie kosztować 20 milionów dolarów rocznie, oraz dodatkowe 10 milionów dolarów na nadawanie w krajach byłego Związku Radzieckiego.

Przypomnijmy, że podobne szerzenie demokracji miało miejsce na Kubie w ramach tajnego projektu ZunZuneo, który miał za zadanie utworzyć tzw. kubański Twitter. Zajął się tym program USAID, czyli Agencja Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego. Czy Rosja powinna obawiać się wystąpienia w przyszłości prodemokratycznych demonstracji, na których aktywiści, zwłaszcza studenci, będą domagać się odejścia Putina?

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: www.nytimes.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)